

O.S.T.R. & Marco Polo, Hip Hop Hoolignas (feat.

O.S.T.R

Nie ma, że mogłeś uniknąć swych błędów, nie ma szans.
Gdybyś ich mógł uniknąć, prawdopodobnie nie był byś ten sam.
Droga, polskie blachy, Reich. Znienawidzone miasto, kraj.
Rajd, byle do domu. Nie pytaj co mam, zapachy drażnią psa. Halt!
Zjeżdżamy na bok. Ja, dwóch przyjaciół ze mną.
Wpierdol, niemieckie więzienie?
Już siebie wiedzę nawet wewnątrz. Pewność
Zachowania w głosie, wata konkret w kolanach.
Mówię do typa łamanym szwabskim: mamy koncert do zagrania!
Czuję na naszą wolność zamach. Nie ma reguł zmiłuj, wiem to.
To Teofilów recydywista stylu. Przywróć przeszłość.
Nie ma nauki. Błąd wciąż popełniany drażni.
Mówię do Boga: jak mi darujesz, to był ostatnie raz
I brat wyjaśnij.
Wznów widzę psa, bagażnik przeczesany opór.
Spokój zachowuje każdy z nas, znamy protokół takich spraw.
Gdy w toku każdy choć raz pechowy wynik czy werdykt.
Dzięki ci Boże za opatrność. Widzisz, nic nie znaleźli.
Huligan.

Hades:

To R.A.P Huligan. Biorę sprzęt na słabych MC,
Beze mnie to tylko mic.
Bezwzględnie daj na max, jeszcze głośniej.
Bas wyrwie twoje serce, a stopa ci skopie mordę.
Jestem w formie, bo ciągle trenuje steelo
Wychodzę z domu na wojnę. Taxi driver. Robert De Niro.
Mogą strzelać i tak mnie nie zabiją.
Mam kevlar pod bluzą, a w płucach Kampinos.
Czerwone oko rozpoznaje otoczenie.
Lewituję nielegalnie, choć mam czyste sumienie.
Naturalnie, brudne brzmienie od 99.
Najważniejsze pierwsze uderzenie, wiesz.
Bo potem już leci za ciosem, więc skończ pierdolenie
? dwa razy nie proszę.
To mój teren, a ty pierdzisz w mikrofon bigosem.
Co za syf? spróbuj zatkać odbył nosem.
Huligan.